

11<sup>o</sup> sierpnia  
Krańców. Hotel Saski

1867

Kochana Mamaneczko

Dzis samosny przyjechali i zastali  
tu P<sup>o</sup> i L. Zamoyphaz Wandr - list do  
Mamy. Mamanecia chce żebyśmy  
pojechali do Olmy. Miewiem jak  
to skleić. Cioia Jadwisia jed do Kra-  
snywie no wyjezdziem do Wiednia,  
niepomożę się więc do niej ociagać,  
Mennu mesowi by się chciało do niej  
pojechać najprzód. Albo, jak mis-  
dy Cioia Jadwisia & Stefanem u-  
mowiono, pojechaj do Wypocza dohed  
by Cioia Jadwisia do niego swia dyjechła.  
Lemna tej nieznie bardzo wygodnie  
stoi. Razidrugia no puzesenie  
stanku tam, a myj maj to wjezt  
trochę satragieznie i teraz nieche  
mi się doi mssyji. Mialam  
prawi niestananie od wyjazdu



Skoro depesz do  
Głowa, delegatki  
o sobie.  
8/11  
Ale, ona sama pochodzi z  
nowi, które z adresem chodzą  
Stara wiekowi.

Moja najdroższa. Najchętniej  
przyjechał na zarzut przesady w za-  
patrywaniu się na niedomaganie  
Lony. Ale dziś nie waham się żądać  
by wyjechała i do pewnego czasu  
unikła, ile byci' more, jazdy.  
Do Torunia dąży, więc zbaerai z  
drogi bytu by niwostropnie. Dośi  
będzie i tego, po kilku dniach tu  
spocznę. — Rad bym bardzo się  
uprosić żebyś do niej zjechała,  
niebawem, i z nią pojechała do  
Torunia. Jeżeli nie możesz, napisz  
do niej żeby sama jechała. Ja, w Kar-  
dym (varie, zastawie ja tu ~~do~~ i w drodze  
zjadę do Wysocka. Jeżeli byś zjechała w  
Wtorek na noc albo w środę przed god-  
g<sup>o</sup> rano, opóźnie wyjazd, żeby was  
wyprawić, to by było najlepiej. Jeżeli  
nie, to może na noc zjedź się z nami  
w drodze do Wysocka. Spriesz do ja-  
wisi która do mnie opóźnie wyjazd do Wiednia.  
Z Krainy dopiero, pojedź do Oleszy. — Kwaśni  
zimny tyle tylko robisz ile zyczą moi i ile podwór  
dorwała. — Moje zdrowie nie piękne ale rosne, Siłkam  
ci i dany, Annie będę prosił najniecierpięliwiej zmi nie paril Jadesi